

Do Hongkongu wkroczyła chińska armia

30 sierpnia 2019

Trwające od wielu tygodni masowe protesty w Hongkongu nie ustają. Wręcz przeciwnie – demonstrujący stają się coraz bardziej agresywni wobec lokalnej policji. Tymczasem Chiny, które wcześniej groziły interwencją zbrojną, wysłały wojsko do Hongkongu.



W czwartek odbyła się rotacja wojsk w hongkońskim garnizonie. Faktycznie jest to rutynowy ruch chińskich sił zbrojnych, lecz ten odbył się w wyjątkowo trudnym czasie. Już za kilka dni, w Hongkongu odbędzie się kolejna masowa demonstracja przeciwko lokalnej władzy, w której może wziąć udział kilka milionów ludzi.

Warto przypomnieć, że ponad dwa tygodnie temu, Chiny sprowadziły do przygranicznego miasta Shenzhen wojsko, które następnie wzięło udział w zakrojonych na szeroką skalę ćwiczeniach. Władze w Pekinie nazwały demonstrujących „terrorystami” i zagroziły interwencją zbrojną. Możliwe, że rotacja wojsk w Hongkongu to nic innego, jak przygotowania do pacyfikacji protestujących, które odbywają się pod przykrywką rutynowego działania.



Szacuje się, że w hongkońskim garnizonie stacjonuje od 8 do 10 tysięcy żołnierzy. Dokładna liczba nie jest znana i nie wiadomo nawet, czy przypadkiem nie wzrosła w wyniku tej „rutynowej rotacji”. Pekin nawet nie ukrywa, że zamierza dopilnować porządku w Hongkongu. Rzecznik Ministerstwa Obrony Ren Guoqiang ogłosił, że najnowsza rotacja pozwoli „sprostać

wymaganiom obrony Hongkongu”.

W tym kontekście warto dodać, że Chiny zarzucają Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii wtrącanie się w napiętą sytuację w Hongkongu. Czyżby masowe protesty nie były spontaniczne, a inspirowane z zewnątrz? Tak czy inaczej, Chiny mogą przygotowywać się do brutalnej akcji przeciwko protestującym, która może spowodować śmierć wielu ludzi.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [Reuters.com](https://www.reuters.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)